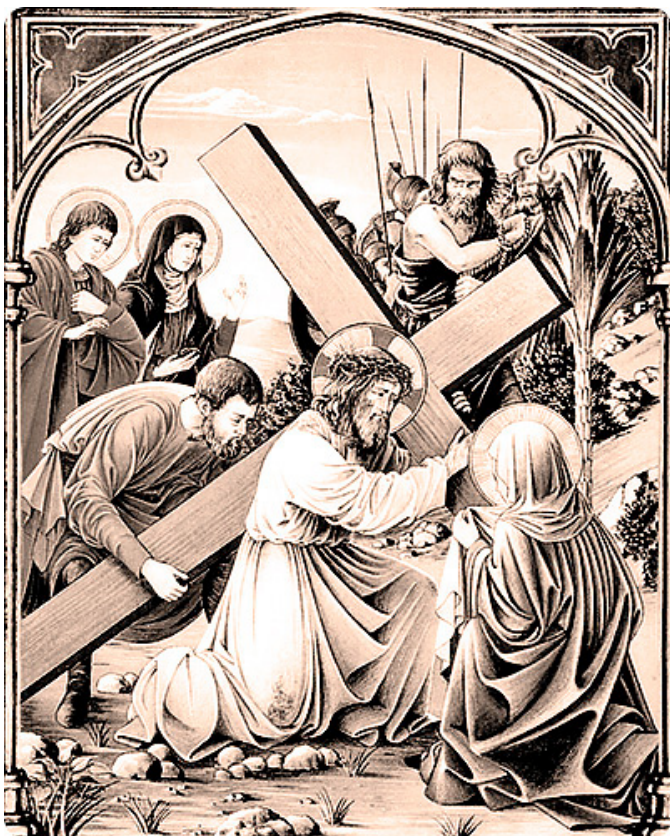




Trwamy w okresie Wielkiego Postu i z każdym dniem zbliżamy się do najważniejszego wydarzenia w Historii Zbawienia – uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego. Zanim doczekamy się tego dnia, musimy zastanowić się nad tym, jaki sens i cel ma w naszym życiu.

Z pewnością trzeba powiedzieć, że to wszystko miało miejsce dawno temu, jednak Kościół w szczególny sposób w tym okresie pragnie nam przybliżyć świadomość tego, jaką cenę zapłacił Jezus i jakie to znaczenie ma dla nas. W poprzednim numerze mieliśmy możliwość przypomnieć sobie, czy też poznać, czym są Gorzkie Żale.

Trudno jest wyobrazić Wielki Post również bez nabożeństwa Drogi Krzyżowej, które daje nam możliwość poprzez rozważanie kolejnych stacji jakby uczestniczyć w tym wszystkim, co przeżył i doświadczył Zbawiciel podczas drogi, na której dźwigał krzyż.

Oto trochę historii. Nabożeństwo Drogi Krzyżowej wyrosło z tradycji pielgrzymowania do Ziemi Świętej. Już z IV w. pochodzą wspomnienia o procesji w Niedzielę Palmową z góry Oliwnej do Jerozolimy, a także pochód z modlitwami i śpiewem z ogrodu Getsemani na Golgotę w noc z Wielkiego Czwartku na Wielki Piątek, z którym była połączona adoracja krzyża. W Europie pierwsze Drogi Krzyżowe zaczęto odprawiać w południowej części Niderlandów. Jednak różniła się ona od tej, którą przeżywamy obecnie. Dopiero we Włoszech w XVII w. została założona Droga Krzyżowa, która składała się z 14 stacji. † Nabożeństwo to zaczęło rozprzestrzeniać się dzięki zakonowi franciszkanów, którzy opiekowali się najważniejszymi sanktuariami chrześcijańskimi w Ziemi Świętej, a franciszkańskie kościoły stawały się miejscem, gdzie takie nabożeństwa były praktykowane.

Co warto wiedzieć o nabożeństwie? Teksty biblijne nie podają dokładnie drogi krzyżowej Jezusa, jedno jest pewne, że skazani szli głównymi ulicami Jerozolimy. 14 znanych nam stacji ma potwierdzenie w opisach ewangelicznych, a pozostałe przekazała tradycja Kościoła.

Udział w tym nabożeństwie w pewnym sensie przenosi nas na ulice Jerozolimy w tamtych czasach i pomaga stać się świadkami tego wydarzenia. Wszystko zależy od rozważań, które możemy usłyszeć, np. takie, które dotyczą bezpośrednio życia każdego z nas. Ma to na celu uświadamianie nam przede wszystkim tego, że mój krzyż Jezus niesie za mnie. Przykład, jaki daje Chrystus, kiedy niesie krzyż jest też przykładem dla każdego z nas, jak mamy nieść swój krzyż - codziennych obowiązków, zadań, różnych sytuacji, a może dla niektórych i cierpienia. Jezus, który jest Synem Bożym, mógł w pewnym momencie wszystko to zmienić i być może nawet nie zgodzić się na dźwiganie krzyża, jednak w milczeniu niósł. Jest to nauką dla każdego z nas, czym jest pokora i co wnosi ona w nasze życie. Nabożeństwo Drogi Krzyżowej jest modlitwą, którą możemy ofiarować w intencji np. dziękczynnej za to wszystko, co Bóg dla nas zdołał. Udział, który czyni z nas jakby świadkami tego wydarzenia, znajdujących się wśród tego tłumu, zmusza także do tego, aby dać konkretną odpowiedź, po jakiej stronie jesteśmy: po stronie tych, którzy przeżywają to cierpienie wraz z Jezusem, albo może po stronie tych, którzy szydzili z Niego, pluli i krzyżowali: „Na krzyż z Nim”.

Do udziału w tym nabożeństwie nikt nikogo nie będzie zmuszał, tylko znów trzeba podkreślić to, że nasza obecność czy nieobecność też pokazują w pewnym sensie to, na ile rozumiem, albo staram się zrozumieć znaczenie wspomnianych wydarzeń i czy Wielki Post jest dla mnie czasem chociażby jakiejś przemiany. Nawet sam udział w Drodze Krzyżowej wymaga chociażby tego, żeby odłożyć komputer, telewizor, telefon, wstać z kanapy i znaleźć czas na rozważanie Męki Chrystusowej. Udział w tym nabożeństwie daje możliwość uzyskania odpustu zupełnego, a rozważanie poszczególnych stacji uczy chrześcijańskiej postawy i tego, jak ją realizować w życiu.

Czy pójdę na Drogę Krzyż-ową? Zależy to już ode mnie. Skoro jestem wierzącym, to muszę pamiętać, że nie będzie to dla mnie zmarnowany czas.